Nr. 72. Kraków, Czwartek 25 Marca 1909. Rok II.

GAZETA POWSZECHNA

PRENUMERATA. w Krakowie z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 K. 50 h. kwartalnie — 4 K 50 h.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 h. za pierwszy raz, za każdy następny po 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza.

W Krakowie przyjmuje również ogłoszenia i prenumeratę przy ulicy Sławkowskiej L. 2. Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej.

Wychodzi codziennie godz. 12 w południe z wyjątkiem niedziel.

W sobotę „Dodatek niedzielny"

Pojedynczy numer 6 halerzy tak w Krakowie jak i na prowincji.

Do nabycia w całym kraju w trafikach i biurach dzienników.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Anny 4, II p. — otwarta od godz. 8—1 w południe i od 5—7 wieczór. Telefon: Nr 565.

Między pokojem a wojną.

Sytuacja.

— **W dniu wczorajszym rozbiły się rokowania mocarstw co do wspólnego kroku w Belgradzie**

— **Niespodziewanie Rosja oświadczyła gotowość uznania aneksji Bośni i Hercegowiny i nierobienia trudności Austro-Węgrom**

— **Nota Austro-Węgier, która miała być dziś wręczoną rządowi serbskiemu prawdopodobnie zostanie wstrzymana do soboty lub niedzieli.**

Znowu denerwujące odroczenie.

Jak doniosły wiadomości telegraficzne z Budapesztu miał już rząd austro-węgierski dzisiaj t. j. we czwartek wręczyć notę z ultimatum rządowi serbskiemu. Tymczasem zaszła zmiana i wręczenie noty zostało przesunięte na parę dni. Powodem tego jest nadejście z Londynu nowego projektu wspólnej akcji mocarstw.

Według nadeszłych wiadomości do Wiednia akcja mocarstw, zainicjonowana i prowadzona do ostatniej chwili przez Anglję została rozbitą, albowiem między bar. Aerenthalem a angielskim ministrem spraw zagranicznych Greyem nie mogło przyjść do porozumienia. Formułka proponowana przez Greya nie mogła zostać przyjętą w Wiedniu a w Londynie nie zgodzono się znów na propozyję Austro-Węgier a to ze względu na Rosję.

Rosja od pewnego czasu nie wysuwa się już na pierwszy plan ale uniemożliwia dojście do skutku porozumienia się mocarstw co do wspólnego kroku w Belgradzie.

Dzień wczorajszy uważany był już w Wiedniu za krytyczny w obecnem przesileniu. Po nadejściu telegramu, że akcja mocarstw nie daje żadnego rezultatu i że należy uważać ją za rozbitą, zapanowało powszechne przekonanie, że wybuch wojny jest kwestją paru dni a możliwość utrzymania pokoju i załatwienia konfliktu z Serbją drogą pokojową spadła do zera.

Nota Austro-Węgier, jak donosi nasz korespondent wiedeński, została przesłana do Belgradu, gdzie w tamtejszem poselstwie została odszyfrowaną. Dziś miało nastąpić wręczenie noty — jednakowoż wobec tego, że w ostatniej chwili nadeszła wiadomość o nowej propozycji angielskiej i o zmianie dotychczasowego stanowiska Rosji, jest prawdopodobnem, że rząd austro-węgierski telegraficznie poleci hr. Forgachowi wstrzymać się z wręczeniem noty rządowi serbskiemu.

Jak donosi „N. W. Tageblatt" **Rosja niespodziewanie oświadczyła gotowość natychmiastowego uznania aneksji Bośni i Hercegowiny i skłonność do nie czynienia dalszych trudności Austro-Węgrom.**

Izwolski miał się bowiem przekonać, że o ustępstwie Austro-Węgier nie może być mowy. Również z Berlina nadeszła wiadomość, potwierdzająca ten nagły zwrot w polityce rosyjskiej, będący w każdym razie niespodzianką dla dyplomacji austrjackiej.

Jak pesymistycznie osądzano dzień wczorajszy w Wiedniu dowodzą tego głosy prasy wiedeńskiej. Nawet „N. Fr. Presse", dziennik, który najdłużej żywił nadzieję pokojowego załatwienia konfliktu z Serbją, niebezpieczeństwo wojny uznała za zbliżające się nieodwołalnie. Nadchodzą poważne czasy — pisała wczorajsza wieczorna „Presse" — i musimy odważnie i z silną wiarą w armję austro-węgierską spoglądać w najbliższą pełną wypadków przyszłość.

Również „Wiener Allgemeine Zeitung", dziennik, otrzymujący informację z ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż wobec tego, że akcja mocarstw nie daje żadnego rezultatu, prawdopodobne jest, że bez czekania na interwencję mocarstw **Austro-Węgry** wręczą notę Serbji.

Jeśli dziś jeszcze nota Austro-Węgier nie zostanie wręczoną, a raczej jeżeli dziś hr. Forgach otrzyma polecenie wstrzymania się przez 2 lub 3 dni z wręczeniem noty rządowi serbskiemu, to będzie to ostatnie usiłowanie pokojowego załatwienia konfliktu z Serbją.

Do niedzieli musi sytuacja się wyświetlić, a o ile mocarstwa okażą trochę dobrej woli i wystąpią w Belgradzie ze zgodą i poważną stanowczością, da się może w tym ostatnim momencie uniknąć wojny.

To samo pismo podtrzymuje równocześnie informację z Berlina, wedle której Izwolski przyłączy się do wspólnego kroku mocarstw, przy pomocy którego aneksja uznaną zostanie za fakt dokonany.

Treścią propozycji angielskiej ma być stwierdzenie, że **aneksja nieodwołalnie zostanie uznaną przez wszystkie mocarstwa.**

Telefonem.

Wieści z Wiednia.

Z obiadu dyplomatycznego. — Nadzwyczajne kredyty wojenne. — Weckerle w Wiedniu. — Interpelacja o Wilhelmą. — Wojna europejska. — Zdenerwowanie w Bośni.

Z obiadu dyplomatycznego.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się u bar. Aerenthala przyjęcie. Z posłów polskich byli obecni minister Dulęba, Kozłowski, Stapińskiego Stwiertnia. Odmówiło 3 chorwackich posłów i 1 poseł włoski. Aerenthal unikał rozmowy i alluzji na temat sytuacji zagranicznej. Z dobrego usposobienia jego wnosić można, że toczące się ostatnie rokowania wskazują na możność utrzymania pokoju. Przed jednym z uczestników polskich uskarżał się półżartem, że mu obrońcy interesów rolniczych psują łatwość dyplomatycznego kontaktu.

Nadzwyczajne kredyty wojenne.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą, że w sobotę rządy przedłożą parlamentom projekty ustawodawcze z żądaniem nadzwyczajnych kredytów wojennych w sumie 1.800.000 koron — z czego 1.300.000 zostanie zaraz pobrane — reszta później.

Weckerle w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem o godzinie $9^1/_2$ przybył Weckerle w towarzystwie kilku urzędników ministerjalnych. Będzie na posłuchaniu u cesarza i weźmie udział w konferencji.

Budapeszt. — Wczoraj krążyły po mieście, zwłaszcza w kuloarach Sejmu węgierskiego wiadomości bardzo pesymistyczne. Weckerle oświadczył, że **ultimatum ma być już dzisiaj wysłane do Belgradu.** Później jednak nadeszły wiadomości, że nastąpiło małe odroczenie. Weckerle oświadczył, że Rosja jest teraz zbyt słabą, aby pomagać Serbji, nie można więc czekać, aż się uzbroi i wzmocni.

Interpelacja o Wilhelmie.

Wiedeń. Poseł Choc wniesie interpelację co do rzekomego tajemniczego pobytu cesarza Wilhelma w Schönbrunie celem skłonienia cesarza do wojny. Choc uważa bowiem w tym przyjeździe cesarza Wilhelma wmieszanie się Niemiec do wewnętrznych spraw państwa.

Wojna europejska.

Wiedeń. „N. W. Tgbl." donosi z Paryża, że utrzymuje się tam przekonanie, iż Austro-Węgry dążą do zajęcia Belgradu. Z kół oficjalnych rosyjskich słychać, że **gdyby Austrja rzeczywiście okupowała Belgrad, Rosja wystąpiłaby natychmiast ze zbrojną interwencją,** pomimo wszelkich pokojowych oświadczeń Izwolskiego. Ten krok Rosji musiałby pociągnąć Francję na podstawie sojuszu francusko-rosyjskiego.

Z wojskowych kół włoskich dochodzą wiadomości, że w razie rozpoczęcia wojny przez Austrję, **cała opinja publiczna we Włoszech zwróci się przeciw Austrji i domagać się będzie wojny z Austrją.**

Zdenerwowanie w Bośni.

Serajewo. Nadzwyczajne wydania dzienników wywołują widoczne zdenerwowanie. Jutro — piątek — będzie w ogólnem przekonaniu dniem krytycznym.



1) Austrjacki karabin maszynowy.



2) Obsługa karabinu maszynowego za tarczą ochronną.



3) Formacja polowa (z tyłu żołnierze z magazynami patronów zapasowych).

Telefonem.

Wieści z Serbji.

Przed wręczeniem noty. — Serbska Rada ministrów. — Deklaracja Nowakowicza. — Dwie partje w Serbji. — Owacja dla Jerzego. — Czarnogóra zmobilizowana.

Przed wręczeniem noty Austro-Węgier rządowi serbskiemu.

Wiedeń. Austrjacko-węgierska nota dzisiejszej nocy nadeszła telegraficznie do Zemunia. Kurjer poselstwa austro-węgierskiego odebrał ją na dworcu i przewiózł do Belgradu, gdzie ją w poselstwie odszyfrowano i przepisano. Wręczenie noty nastąpi dziś, **jeżeli w ostatnim momencie nie nadejdą z Wiednia telegraficznie wskazówki** ze względu na nową propozycję angielską i skłanianie się Rosji do układów z mocarstwami.

W tym wypadku hr. Forgach wstrzyma wręczenie noty.

Serbska Rada ministrów.

Belgrad. Przy udziale szefa generalnego generała Putnika i pułkownika Misicza odbyła się wczoraj w Belgradzie pod przewodnictwem króla Piotra Rada ministrów. Na Radę nadszedł telegram posła serbskiego z Wiednia Simicza, że propozycje angielskie i francuskie co do konferencji mocarstw zostały odrzucone przez bar. Aerenthala. Milowanowicz zdał sprawę ze sytuacji zagranicznej a Pasicz bronił Rosji przed zarzutami. Milowanowicz wobec niemożliwości przeprowadzenia porozumienia zgłosił swoją dymisję, król jednakże jej nie przyjął.

Następnie obradowano nad możliwą wojną. Pułkownik Misicz oświadczył, że mobilizacja w Serbji może być przeprowadzoną w 48 godzinach.

Deklaracja Nowakowicza w skupczynie.

Belgrad. Wczoraj na posiedzeniu skupczyny zabrał głos prezydent Nowakowicz i odpowiedział na interpelację posła Misicza, który domagał się, by Serbja na mobilizację i koncentrację wojsk austrjackich nad granicą serbską odpowiedziała mobilizacją. Prezydent skupczyny Nowakowicz dał wyraz wierze powszechnej mocarstw w możność utrzymania pokoju i zawiadomił, że wobec tego, iż mocarstwa wyraziły życzenie, aby Serbja okazała skłonność do pokoju i zaniechała mobilizacji, **rząd serbski**, który z całem zaufaniem przyjął nowy krok mocarstw, jako dążący do wyrównania istniejących jeszcze różnic między Serbją a Austro-Węgrami, **nie mógł tych życzeń odroczenia mobilizacji nie uwzględnić i uważał za stosowne zadość im uczynić.** Rząd serbski — powiedział Nowakowicz — ma uzasadnioną nadzieję do wierzenia, że intencje jego odpowiadają życzeniom mocarstw i że dobre wydadzą owoce.

Wiedeń. Kospondent nasz donosi nam: Telegramy z Belgradu donoszą, że w kuluarach skupczyny rozegrały się sceny nadzwyczajne. Wieść z Wiednia, że hr. Forgach wręczy w dniach najbliższych ostatnią notę rozeszła się między posłami podczas mowy wczorajszej prezydenta Nowakowicz zarzucony pytaniami oświadczył, że niema informacji o tem. Na specjalne zapytanie czy Serbja dokona rozbrojenia jak to doniosły dzienniki wiedeńskie, informowane przez Milowanowicza — odrzekł prezydent, że Milowanowicz mógł takie oświadczenie złożyć tylko jako człowiek prywatny — zresztą takiego doniesienia nie ma, jakobyśmy się musieli rozbroić i oddać w ręce Austrji. Nowakowicz również zapytany co do stanu rokowań odrzekł, że **nie należy się dawać w błąd wprowadzać; bezpośrednie rokowania z Wiedniem nie dadzą się chwilowo pomyśleć. Kwestję bośniacką może rozstrzygnąć tylko Europa. Rosja nie zechce poniżenia Serbji.**

Dwie partje w Serbji.

Belgrad. Zacięta walka wybuchła między partją wojenną z księciem Jerzym i Żiwkowiczem na czele z jednej, a partją pokojową z królem i Milowanowiczem na czele z drugiej strony. Stanowcza postawa Austro-Węgier wywołała wielkie wrażenie. Pisma domagają się ustąpienia Milowanowicza. Armja żąda wprost wojny.

Nastrój ten wywołał następca tronu, który dnie całe spędza w koszarach i nawołuje żołnierzy do rewolucyjnych wystąpień. Powszechnem jest przekonanie, iż rząd nie może więcej ruchu serbskiego powstrzymać. Zachodzi obawa spisku wojskowego. — Sytuacja przypomina wypadki czerwcowe 1903 z czasów króla Obrenowicza.

Owacja dla Jerzego.

Belgrad. Na drodze do obozu Pokrzida rozegrały się sceny charakterystyczne. Następca tronu powracając do Belgradu spotkał oddział żołnierzy. Ci zgotowali królewiczowi owację wołając „Niech żyje nasz wybawca!" Jeden z żołnierzy zawołał: „Precz z tchórzami", na co odrzekł ks. Jerzy „między nami niema tchórzy — w obronie ojczyzny potrafimy wszyscy śmierć ponieść".

Czarnogóra zmobilizowana.

Cetynia. Cała armja czarnogórska stanęła na stopie wojennej. Książę Mirko wyruszy dziś nad granicę. W wojsku rozeszła się wiadomość, że 6.000 włoskich ochotników jest w pogotowiu do przybycia.

Z Rosji ma przybyć 10 oficerów sztabu generalnego.

(Telefonem).

Mocarstwa wobec konfliktu.

Nowa propozycja Anglji. — Rady Turcji. — Wojskowy sojusz między Rumunją a Austrją.

Nowa propozycja Anglji.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że Anglja wypracowała nową propozycję, którą należy traktować bardzo poważnie. Austro-Węgry wezmą na zasadzie tej propozycji udział w rokowaniach w nadziei pomyślnego skutku.

Rady Turcji.

Berlin. „Local-Anzeiger" donosi z Belgradu, że tamtejszy poseł turecki z polecenia swego rządu doradzał rządowi serbskiemu przyjęcie propozycji austrjackich.

Feljeton artystyczny.

Z przechadzek laika po „Sztuce".

Wystawy „Sztuki" wogóle mają naprawdę swoje szczególne miejsce wśród artystycznych przejawów i dążeń u nas, a obecna wystawa jest jedną z najpiękniejszych i najciekawszych.

Na wstępne zwraca uwagę fakt, jak gustownie, a mądrze zarazem, rozwieszono obrazy a fachowcy wiedzą lepiej odemnie, co znaczą takie szczegóły. Owe sławne wystawy doroczne w monachijskim „Glaspalaście" nie tylko przez ilość, ale i przez niesmaczny sposób obwieszania ścian, chaotyczne sprawiają wrażenie. Więc naprzeciw wejścia w sali głównej odrazu uderza dość wielkich rozmiarów olejny obraz Weissa, który jest w tym roku prezesem „Sztuki", portret kobiety, w rannym stroju, z zarzuconą na ramionach peleryną. Upozowanie modelu ma w ruchu tyle życia i wdzięku zarazem, w rozmieszczeniu świateł wykazuje taką umiejętność i wyrobienie, a w kolorach tyle dyskrecji, że niemal zadziwiać musi. Natchnienie i wytworna kultura takie szczególne artystyczne znamię wycisnęły na tym obrazie, iż w Salonach paryskich obudziłby z pewnością niezwykłe zainteresowanie. Weiss, nie był tym razem tak skąpym, jak lat innych. Wszystkie jego studja olejne pokazują, że w artyście tym dokonała się już artystyczna synteza, a w myślicielu dojrzał już zupełnie artystyczny światopogląd. Mehoffer dał portret kobiety, siedzącej między laurami, przepyszny przez swój ton bronzowy, szlachetnie zlewający wszystkie światła i spoczywający dyskretnie na zielonych liściach wawrzynu. Ogromny karton do okna w Katedrze na Wawelu, potężny jako znakomite zespolenie barw, może mniej zadowalniający w traktowaniu głowy Chrystusa.

Między pięcioma portretami, które wystawiła Olga Boznańska trudno wybierać; we wszystkich ten sam podniosły nastrój, ta sama dyskretna linja między realną rzeczywistością a natchnioną wizją: nic nie psuje cichej harmonji najszlachetniejszych barw i linji. Axentowicz hojnie obesłał wystawę: jego portrety pouczają o umiejętnem traktowaniu modela i pędzla, ale w słodyczy swojej przypominają się za bardzo. Dlatego ciekawszym np. jest duży obraz przedstawiający rodzinę artysty traktowany odmiennie a przez to bliższy prawdy. Józef Czajkowski, którego utwory świadczą zawsze o wysokiej kulturze artystycznej, dał tym razem ciekawsze rzeczy malowane pastelem i akwarelą: portret kobiety z mimozą i widok na klasztor Norbertanek.

Stanisław Czajkowski dał same pejzaże: w jesiennym sadzie umiał doskonale z barwy żółtej i czerwonej wydobyć ciepłe tony, których może brak w ładnie ugrupowanym „Chłopskim zakamarku". Inaczej zgoła traktuje krajobraz Kamocki: tutaj przeważa stale usiłowanie artysty, uwagę i zadowolenie widza sprowadzić do jednego dominującego wrażenia. Raz będą niem rozprószone chmury, raz jasny ton żółty pomieszany z niebieskim i kąpiący się w słońcu lub mgła dyskretna jak w „Ciszy podkościelnej". Filipkiewicz dał ładne dwa wnętrza zalecające się bystrą obserwacją światła lampy, Podgórski pejzaże, Karpiński dwa dobre studja kobiece, Januszewski dwa pastele, Okoń dobry portret własny, Fałat i Ruszczyc dali tylko po jednym obrazie. Obrazy olejne Pautscha są zapewne wyrazem jakiejś żywiołowej siły, brak im jednak tej artystycznej kultury, która daje wewnętrzny spokój i zaznacza celowość tworzenia a jego „Baśń zimowa" jest najlepszym dowodem, do czego prowadzi piękna nawet fantazja nieopanowana świadomością twórcy. Niegdyś uważano i Sichulskiego za artystycznego barbarzyńcę: jakże ten talent jednak zmężniał, jak się artystycznie wyrobił.

Kiedy już przed dwoma laty widziałem jego pastuszka (czy coś podobnego) na międzynarodowej wystawie w Wenecji, przekonałem się, że to siła i żywioł bezsprzecznie niepowszednie, ale i smak duży. Obecnie wystawiony projekt do witrażu najpiękniej świadczy o szczęśliwych dalszych przemianach w twórczości artysty; okazało się, że kultura nie zabiła ani siły ani oryginalności. Kwiaty zaś u Sichulskiego nabierają specjalnego wyrazu i mają swoje własne zadanie i

Sojusz woj...owy między Austrją a Rumunią.

Wiedeń. Z oficjalnej strony wyjaśniają, że mobilizacja części armji ramuńskiej jest związana ściśle z obroną wschodniej granicy kraju. Mogę przytem zwrócić uwagę, iż oddawna już istnieje sojusz wojskowy między Austro-Węgrami a Rumunją. Dotąd uważano, iż sojusz ten ma znaczenie na wypadek wojny z Rosją, tymczasem w Wiedniu panuje przekonanie, iż sojusz ten obowiązuje także na wypadek zawikłań wojennych ze Serbją.

Fakta i pogłoski.

= Gazeta „Wieczer“ z powodu wzmianki „Now. Wr.“ o tem, że cesarz Wilhelm zwrócił się do cara z prośbą o pohamowanie prasy pisze: „istnienie takiego listu nie daje się we znaki“.

= Słuchacz akademji wojskowo-medycznej w Petersburgu Paruszew zwrócił się do dyrektora akademji z prośbą o udzielenie zezwolenia na zorganizowanie na wypadek wojny oddziału sanitarnego serbskiego, złożonego ze słuchaczy akademji. Mnóstwo akademików zgłasza się z chęcią wstąpienia do tego oddziału.

= Odezwa z wyrażeniem sympatji narodowi serbskiemu, podpisana przez bardzo wielu profesorów uniwersytetu petersburskiego i działaczy społecznych, obecnie została przesłaną do uniwersytetu i do instytutu dla kobiet imienia Bestużewa. W ciągu jednego dnia odezwę tę podpisało 300 słuchaczek i 150 słuchaczy.

= Metropolita czarnogórski Mitrofauls zakomunikował przewodniczącemu „Sobornoj Rossiji“ Wasiljewowi, że wybrano go na przedstawiciela czarnogórskiego czerwonego krzyża. Uchwalono wezwać całą Rosję do składania ofiar.

= Towarzystwo „Kultury słowiańskiej“ w Moskwie naradza się jak reagować na zawikłania serbskie.

= Ochotnicy rosyjscy na wypadek wojny Austrji z Serbją zapisują się gromadnie. Pomiędzy innymi zgłosił się jako ochotnk jeden generał-major.

= Ile Austrję kosztuje Bośnia i Hercogowina oblicza berlińska „Neue Revue“. W roku 1878 wydała monarchia wedle cyfr urzędowych 62 miliony. Koszta indemnizacyjne dla Turcji wynoszą 55 milionów, wydatki wojenne przeciw Serbji kosztują 220 milionów, co razem czyni sumę 338 milionów. Do tego należałoby dodać wydatki okolicznościowe spowodowane przez okupację w wysokości 124 milionów koron.

= Czerniowiecki „Tagblatt“ donosi: „Pewna liczba wyższych oficerów niemieckich została wysłana do Przemyśla“.

---

przeznaczenie, nie poprzestając na roli dekoracyjnej.

Między rysunkami szczególną uwagę zwracają, jak zwykle, miedzioryty Rembowskiego (Pinja, Przy oknie) i akwaforty; akwatinty Rubczaka i piórkowe rysunki Wojtkiewicza, dalej projekty dekoracji kościelnych Bukowskiego i plany Noakowskiego.

W dziale rzeźby zobaczyliśmy dzieła Szczepkowskiego, którego talent odkrył szczęśliwie w ustawianiu głów i prowadzeniu linji zupełnie własne drogi, w czem pomaga doskonała znajomość i poszanowanie rysunku. Ostrowski dał bardzo dobry portret Perzyńskiego i może nieco zbanalizowaną ale niemniej ciekawą głowę Mickiewicza, Paget dwie udane statuetki, Hochman kilka portretów wykonanych z cenną sumiennością.

Ze spuścizny artystycznej po ś. p. Stanisławskim wystawiono kilka małych obrazów, przepięknych i przemiłych, jak wszystko, co wychodziło z pod pędzla tego artysty, i Wyspiańskiego pierwszy szkic kartonowy do „Polonii“.

Nie kusiłem się — jako laik — ani o ścisłość, ani o ferowanie sądów krytycznych. Chciałem tu skreślić kilka wrażeń z wystawy, która w szarzyźnie dni naszych była istotnie miłem tchnieniem jakichś „pól wiośnianych“.

„Kuk“
w zastępstwie „Koko“.

Zastrzelenie Lwowianina w Bośni.

Do Lwowa nadszedł telegram, że na granicy bośniackiej podczas potyczki z patrolem, zastrzelony został dr Jan Jarymowicz, kandydat adwokacki, syn proboszcza gr. kat. parafji św. Piotra i Pawła na Łyczakowie. Śp. Jarymowicz liczył 23 lat.

W tejsamej potyczce zastrzelony został także pewien profesor gimnazjalny, którego nazwisko jest dotychczas nieznane.

Zaniepokojenie w Krakowie

wywołały wczoraj po południu strzały na pogrzebie pułkownika artylerji, Sedlaczka. Na rakowickim cmentarzu dano 8 strzałów z haubic. Według zaś krążących po mieście wieści, wybuch wojny miał być zapowiedziany strzałami. Dlatego też na ich odgłos powstał popłoch między ludnością, zamieszkującą ulice położone bliżej cmentarza. Na dworzec kolejowy cisnęły się tłumy ludzi, chcących wyjechać z Krakowa. Dopiero gdy stwierdzono, że panika jest przedwczesną, bo na murach Krakowa niema jeszcze proklamacji mobilizacyjnych, nastąpiło pewne uspokojenie.

Z pod wieży ratuszowej.

Dzisiaj, jako w dzień świąteczny, włościanie okoliczni licznie przybyli do Krakowa. Gdzie tylko 2 lub 3 z nich się zejdzie, poczyna się rozmowa na najbardziej aktualny dzisiaj temat, o wojnie. Uważają ją za nieuniknioną, widzą także jej skutki. Przewidują, że już dzisiaj dający się odczuć brak robotnika, powiększy się jeszcze, gdy wszystko, co młode i zdrowe na wojnę pójdzie, że nastanie w kraju głód i nędza, której widmo już teraz, z powodu zeszłorocznych nieurodzajów, jaskrawo występuje. Dlatego też strapione są ich oblicza i dusze.

Z parlamentu.

Wniosek nagły Kramarza, protestujący przeciw gwałcącemu konstytucję krokowi ministra Bilińskiego z wydaniem bonów państwowych bez wiedzy parlamentu — nie uzyskał wymaganej większości $^2/_3$ głosów, potrzebnych do uznania wniosku za nagły. Otrzymał tylko 191 głosów, przeciw nagłości głosowało 236.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie Lecher, Gessman i Głąbiński, wszyscy w obronie ministra.

Nastąpiła dyskusja szczegółowa nad ustawą weterynaryjną o zarazie bydlęcej, w myśl uchwały wspólnej komisji polsko-ruskiej, cały szereg poprawek wnosili posłowie z Galicji — wczoraj tylko Rusini — nasi zabiorą głos w dalszym ciągu, bo dyskusję przerwano do piątku.

Rezolucja ludowców.

Poseł Średniawski wniesie jutro następującą rezolucję do ustawy o zarazie bydła:

Wzywa się rząd, aby przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych do ustawy weterynaryjnej uregulował także pobory weterynarzy za ich pozaurzędowe czynności, a to przez wydanie taryfy obowiązkowej, albo w inny sposób zapobiegł wyzyskowi publiczności.

Izba Panów

przyjęła wczoraj bez dyskusji ustawę o kontyngencie rekruta, poczem przystąpiła do obrad nad reformą rolniczego kredytu realnego, której potrzebę również uchwaliła, żądając, aby rząd do niej przystąpił.

Sytuacja beznadziejna.

Wiedeń. W parlamencie panowało wczoraj nerwowe usposobienie z powodu wiadomości ze wszystkich stron, przedstawiających sytuację jako niemal beznadziejną. Z naprężeniem oczekiwano posiedzenia Izby panów, na którem bar. Bienerth miał złożyć oświadczenie o obecnej sytuacji zagranicznej. Bar. Bienerth oświadczenia tego nie złożył, z czego wnoszą, że sytuacja jest tego rodzaju, że nie można jeszcze było złożyć decydującego oświadczenia.

Życie krakowskie.

Pogoda. Po półtygodniowym deszczu i mgle, nastała dzisiaj pogoda. Słońce, które już wczoraj w przerwach przyświecało, osuszyło chodniki i ulice. Dlatego też od wczesnego ranka ludzie powychodzili na miasto a po południu z pewnością wielkie tłumy udadzą się na błonia, nad wezbraną Rudawę i Wisłę, by odetchnąć po tygodniowej pracy i użyć przechadzki na świeżem powietrzu.

Wezbrana Rudawa i Wisła. Wskutek deszczów, panujących w ostatnich dniach i tajania lodu i śniegów w górach, wezbrały znacznie Rudawa i Wisła. Szczególnie podniósł się stan wody na Rudawie, która wczoraj wystąpiła z brzegów poza parkiem dra Jordana, zalała łąki nadbrzeżne i wdarła się do piwnic okolicznych domów. Ponieważ jednak wczoraj deszcz ustał i Wisła niezbyt wezbrała, bo brakuje jej 47° do stanu wody, przy którym grozi wylew, obawa wylewu jest nieuzasadniona. Dzisiaj woda na Rudawie opadła.

W 115-stą rocznicę. Wczoraj o godz. 11-ej przed południem, jako w 115-stą rocznicę przysięgi Kościuszki na rynku krakowskim, odprawionem zostało w kościele N. Marji Panny, uroczyste pamiątkowe nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. Krzemiński, patrjotyczne kazanie wygłosił ks. Janicki. Podczas nabożeństwa śpiewał chór, złożony z chórów poszczególnych towarzystw. Pod koniec nabożeństwa licznie zebrana publiczność (weterani z 63-go roku ze sztandarem, cechy rękodzielnicze, Sokoli, młodzież szkolna), odśpiewała pieśni patrjotyczne. W Rynku głównym, od wylotu ul. Szewskiej, otoczono pamiątkową płytę kamienną, na której przysięgał Kościuszko, ze świerku uwitym wieńcem, o czerwono-białych szarfach. — Wieczorem na czterech rogach kamienia świeciły się 4 lampki.

Z działalności „Straży Polskiej“. W dn. 25 bm. odbędzie się otwarcie czytelni B. Głowackiego w Rybnej (pow. Chrzanów) założonej staraniem członków tutejszego Koła „Straży Polskiej“. Z otwarciem będzie połączony wieczór kościuszkowski, jako w rocznicę przysięgi złożonej na rynku krakowskim. (24 marca 1794 r.)

= Nowe Koła „Straży Polskiej“ powstają w Kętach i Nowym Sączu.

Repertuar teatrów krakowskich.

Teatr miejski:

Czwartek: „Kopciuszek“ widowisko fantastyczne (początek o godzinie 6).

Wieści z kraju.

Most na Dniestrze zerwany. Płynące Dniestrem kry lodowe uderzyły z taką siłą w most pod Haliczem, iż go zupełnie zerwały, wskutek czego komunikacja z miastem zupełnie została przerwaną. Do miasta dojeżdża się na łódkach, aczkolwiek jadącym w łodzi grozi wielkie niebezpieczeństwo. Również uszkodzone są filary nowo budowanego mostu.

Zerwany drugi most na Sanie. Z Przemyśla donosi nasz korespondent *(nom.)*: We wtorek rano zerwała wzbierająca woda Sanu środkowe przęsło mostu prowizorycznego, wybudowanego koło wsi Iskanie, na drodze między Krzywczą a Dubieckiem. Ze względu na to, iż zawczasu spostrzeżono grożące niebezpieczeństwo i nikogo przez most nie przepuszczano, ofiar w ludziach niema. Ponieważ woda na Sanie stale przybywa, zachodzi niebezpieczeństwo, iż most w całości spłynie. Na miejsce wypadku wyjechała komisja techniczna ze starostwa w Przemyślu.

Aresztowanie złodziei. W Czechowicach pod Białą aresztowano bandę złodziejską, złożoną z siedmiu osób. Byli oni postrachem całej okolicy; są nimi: włamywacz Jakubiec z Witkowic, bracia Tomalowie i Świertlosh z Czechowic.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Władysław Wąsowicz.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.